Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 148. Lwów, Poniedziałek dnia 25. Czerwca 1923. Rok XLI.

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 13.500 Mkp., z odnoszeniem do domu 15.0[illegible] z przesyłką w[illegible] 15.000 Mkp., w[illegible] państwach 20.0[illegible]
CENA NUM[illegible]
600 Mkp.
Konto czekowe P. K. O. 140.561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 5—6. — Adres telegr. „Kurjer" Lwów. — Rekopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. Od 10 wieczór telefon 874.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Burza idzie.

(Korespondencja własna.)

Warszawa, 21 czerwca 1923.

Opinją stolicy wstrząsać poczynają dreszcze dawno nieznane. Wiece, zwoływane przez P. O. W. zbierają nieprzeliczone tłumy, które szukają jakiegoś zbawczego słowa — szukają — prawdy. Boć że dotąd było źle — no to rzecz jasna, rządy aktywistów, germanofilów, żydów, masonów, jednem słowem całej lewicy odbierały nam kredyt u państw obcych, niszczyły zaufanie do Polski, rujnowały skarb. Lecz teraz? Od grudnia do końca rządów gen. Sikorskiego dolar skoczył z 18 na 52 tysiące, co czyni 350 proc. Ale spadek marki już w marcu prawie że ustał, stabilizacja cen jakby już, już była widoczna. I oto, gdy przychodzi sam Witos-Salvator — nagle w przeciągu 20 dni znowu marka spada o 250 proc. I znowu klęska za klęską w dyplomacji. Przegraliśmy kopalnię Delbrücka, przegraliśmy w sprawie Gdańska, o Jaworzynie panuje jakieś niezrozumiałe milczenie w sferach rządowych, ale za to słyszymy o porozumieniu z Czechami za wszelką cenę. Drożyzna rośnie.

Ten całkiem przeciętny obywatel warszawski przeciera oczy. Co to się stało? Czyta „Rzeczpospolitą" i oto dowiaduje się z niej, że spadek naszej waluty zależy od spadku marki niemieckiej. Strach! Toż to samo mówiono za czasów przesilenia p. Ponikowskiego, ale sam p. Stroński dowodził, że to brednie, że markę obniża Piłsudski. To było tak niedawno, że każdy sobie te artykuły przypomina i myśli, kiedyż to mnie okłamywano — wtedy, czy teraz? A może i wtedy i teraz?

„Rzeczpospolita", „Dwugroszówka", wysilają obecnie swój rozum, aby zniweczyć argumentację tak mozolnie wzniesioną przed rokiem — ale to już nie wystarcza. Nikt nie chce wierzyć. Ludziom poczynają otwierać się oczy na prawdę wielką, że istotnie o słabości Rzeczypospolitej obecnie decyduje fakt, iż nie zdołała ona pokonać wewnętrznej anarchizującej bez końca reakcji, że nie zdołała ona od samego początku przystąpić do przebudowy swego wnętrza społecznego, opierając je na masach pracujących, że lawirowała pomiędzy status quo ante, a postulatami prawdziwej demokracji.

Kraje, które umiały śmiało przeprowadzić najboleśniejsze, najtrudniejsze reformy, jak Litwa, Łotwa, Finlandja, Estonja, nie mając ani dziesiątej części tych warunków rozwoju, tej tradycji życia państwowego co my, potrafiły stanąć na tak mocnych podstawach, o jakich my dopiero marzyć zdołamy. Baliśmy się urazić kilkadziesiąt tysięcy obszarników, ale obojętni byliśmy na to, że w masach wrze ferment głodowy.

Niech no kto przyjrzy się tym płacom służby folwarcznej, która bierze 3—6 tys. za dzień pracy, niech kto przejrzy statystykę płac proletarjatu łódzkiego, pośród którego rodziny całe żyją z zarobku od 10—50 tysięcy tygodniowo.

Dzisiejszy numer „Kurjera Lwowskiego" zawiera:

Tragikomedja drożyźniano-oszczędnościowa.

Brak zdecydowanej linji postępowania. Komisarz oszczędnościowy bez kompetencji i zajęcia. Komisarjat do walki z drożyzną posiada 6. rozległe prawa, lecz niema kierownika.

Warszawa. (Tel. wł.) (G). W Warszawie dokonano nowych rewizji i aresztowań wśród giełdziarzy i ajentów czarnej giełdy. Dokonano również rewizji na dworcu gdańskim, albowiem dużo waluciarzy przed pościgiem władz bezpieczeństwa ucieka do Gdańska.

Te zarządzenia i aresztowania wymierzone przeciw ludziom trudniącym się zakazanym handlem walutami, są niezawodnie konieczne, czy jednak same represje doprowadzą do zniżki walut i opanowania drożyzny — to jest drugie pytanie, na które niestety działalność obecnego rządu nie daje zadowalającej odpowiedzi.

Dość wskazać na dwa fakty. Nowy rząd powołał komisarza oszczędnościowego, który nawet rozpoczął urzędowanie, ale cóż z tego, kiedy jego kompetencje i sfera działania nie są ustawowo ściśle określone. Jak się dowiadujemy odnośny projekt ustawy jest dopiero w przygotowaniu i dobrze będzie, jeżeli w jesieni wpłynie do Sejmu.

Również po macoszemu traktowana jest przez rząd sprawa walki z drożyzną. Od czasu ustąpienia komisarza Hartleba upłynęło już trzy tygodnie, a dotychczas nie mianowano jego następcy i urząd ten nic nie robi. Odpowiedzialność za to spada w pierwszym rzędzie na p. Kiernika, w którego resorcie, jako ministra spraw wewn. urząd ten się znajduje.

ZAKAZ WYWOZU WALUTY ZAGRANICĘ.

Warszawa, (tel. wł.) (G). Ministerstwo skarbu zgłosiło nowelę do ustawy z dn. 2. marca br. o uprawnieniach min. skarbu w sprawie regulowania obrotu pieniężnego z krajami zagr.

Podług tej noweli osoby wykraczające przeciw rozporządzeniom min. skarbu w sprawie obrotu walutami, podlegają karze pięciu lat więzienia lub 100 miljonów marek grzywny. Ustawa ta będzie rozciągnięta również i na województwo śląskie.

1 ZŁOTY POLSKI — 17.000 Mk.

Warszawa. (AW). Ministerstwo Skarbu rozporządzeniem z dnia 23. bm. obniżyło cenę emisyjną 6-proc. bonów złotych z 20.000 na 17.000.

ARESZTOWANIA SPEKULANTÓW.

Warszawa. (AW). Akcja ścigania spekulantów walutowych trwa dalej. Dokonano rewizji na lotnisku, oraz w szeregu pociągów idących do Katowic i Gdańska. Ludność bardzo życzliwie odnosi się do rewizji przedsiębranych w pociągach.

Rozgoryczenie wśród urzędników.

SPRAWA DODATKU DLA URZĘDNIKÓW ULEGNIE REWIZJI.

Warszawa. (Tel. wł.) (G). W sferach urzędniczych Warszawy panuje duże rozgoryczenie z powodu niezałatwienia jeszcze sprawy 28-proc. dodatku drożyźnianego, uchwalonego przez radę ministrów, przyczem koła urzędnicze wskazują, że dodatek ten nie stoi w żadnym stosunku do szalejącej drożyzny.

W związku z tym stanem sprawy ma się odbyć w poniedziałek specjalne posiedzenie rady ministrów, na którem będzie ponownie rozpatrywana kwestja dodatku drożyźnianego.

Berlin poszedł w ślady min. Grabskiego.

ZAKAZ HANDLU DEWIZAMI W NIEMCZECH.

Berlin. (PAT). Rada ministrów wydała zakaz handlu dewizami pod karą 3-letniego więzienia i grzywny pieniężnej trzykrotnej wartości skonfiskowanej sumy.

Niech się wsłucha w ten ferment tysięcy inwalidów, setek tysięcy bezdomnych — a głuchym będzie, jeżeli nie dosłyszy w tem wszystkiem grzmotów podziemnych, wieszczących katastrofę.

Cała opozycja przez cztery lata utrzymywała na wodzy ten ferment. Cała jej energja szła w tym kierunku, by siły szerokich mas ludowych zwrócić na zewnątrz, by w imię „stabilizacji" opanować wszystkie rozkładowe czynniki w Państwie. Ale to się urwało! Bo ta lewica nie stojąc u władzy — nie może za nią ręczyć, nie może jej kryć. P. Witos nie widzi, że za trzy tygodnie jego rządów w poglądach, w duszach ludzkich dokonał się przewrót straszliwy. I dobrze jeżeli krótkotrwałość rządów ósemkowych przerwie dalszy jego rozwój. Dobrze jeżeli prąd coraz rosnący obecnie utrzyma się w łożysku lojalnej, państwowej opozycji — bo w miarę rozwoju wypadków brać będą górę żywioły coraz bardziej skrajne, coraz bardziej lewicowe. A co się stanie gdy górę wezmą kierunki zgoła rewolucyjne?

Psychoza gwałtu jest dziś powszechna. — Jeżeli zaszczepiła, ją u nas prawica — strach pomyśleć co będzie gdy kto inny wykorzysta jej naukę.

Adam Uziembło.

Zaniepokojeni Huculi.

(Od naszego korespondenta).

Kosów w czerwcu 1923.

Już w zeszłym roku rozeszły się między tut. Hucułami wieści, że Polska ma zamiar odstąpić tz. rejon Hryniawy, tj. obszar położony między Czeremoszem a rzeką Probina Rumunji w zamiar za północny skrawek Bukowiny, przez który biegnie linja kolejowa, łącząca Horodenkę z Zaleszczykami. Wówczas te wieści ucichły, a ponowiły się obecnie na nowo z nieznanych źródeł, w związku z przyjazdem rumuńskiej królewskiej pary do Warszawy. Zaniepokojeni tem Huculi z Zabiego, którzy w rejonie Hryniawy mają obszerne połoniny, wysłali natychmiast do Warszawy deputację, która interwenjowała w tej sprawie u władz. Min. spraw zagr. przyrzekło Hucułom, że rząd planu ostąpienia części Huculszczyzny Rumunom nie weźmie pod uwagę.

Z Czerniowiec donoszą jednak, że Rumunja rzeczywiście nosi się z planami regulacji swoich półn.-zach. granic. Na dowód tego przytaczają fakt, że w czasie niedawnego pobytu międzynarodowej komisji, mającej na celu ostateczne uregulowanie granic między Rumunją a Czechami, ruska ludność w Marmaroszkim Sygiecie wręczyła komisji memorjał, w którym żąda przyłączenia marmaroszkiego okręgu do Rumunji. Ponoś Czechom ten występ Rusinów bardzo nie przypadł do smaku.

Coś o wybuchu Etny.

Kulą ziemską targnęło przed 6 dniami nowe wstrząśnienie — nie gabinetowe tym razem, mamy ich dość przecież, — lecz inne, wulkaniczne cyfrowo wyznaczalne w dynach kilogrammetrach lub koniach mechanicznych w odróżnieniu od tamtych mierzonych tonnami papieru gazetowego, orderów i innych części spółczesnej garderoby.

Staruszka matka-ziemia skurczyła się nieco na swej powierzchni, postarzała się poprostu o jeden dzień w okresie ostatniorzędowym, może trochę wody morskiej przesiąkło z Cattanji do pło nącego jądra — oto wszystko, nic więcej — a przez małą szczelinę na zboczu Etny żygnęła masa płynnego bazaltu, granitu, trachitu, andasitu etc., zwana lawą i poczęła niszczyć konsekwentnie, z uporem ziemi właściwym, dorobek życiowy winogradziarzy sycylijskich.

Z pośród ogólnej liczby 300 samodzielnie czynnych wulkanów na kuli ziemskiej, Etna należy do stosunkowo młodego tworu 5000 erupcji, ma bowiem pod sobą zaledwie 50.000 lat. Że Etna jest wyłącznie pochodzenia wulkanicznego świadczą o tem jej forma stożkowa i zupełne odosobnienie od całej gromady gór sycylijskich. Obwód stożka wynosi potężną cyfrę 125 klm., wysokość góry mierzona od poziomu morza Adrjatyckiego — 3274 m. zakończona kraterem, właściwym otworem sięgającym do wnętrza ziemi. Średnica krateru wynosi 700—800 m. Ognisto-płynna lawa, o kolorze zupy neapolitańskiej ze Lwowa, nie wypływa jednak przez siarkę odymiony krater, lecz lecz mniejszymi otworami na zboczach wulkanu wyciśniętymi przez prężność gazów i magmy. Otwór przez który przedarła się raz lawa, zabliźnia się po wybuchu granitowo-basaltowym wieńcem, formuje się w mały stożek i sterczy na skórze gniewliwego ojca, jak mała brodawka.

Etna posiada takich narośli około 200, rozmieszczone one są przeważnie na południowej części stoku, w pasie między 1000 a 2000 m. nad poziomem morza.

Kierunek obecnie trwającego wybuchu, przeniósł się na stronę północno-wschodnią, a nowe pęknięcia powstałe między Monte Rosso a Monte Bianco. I stąd też zwaliła się masa gorącej lawy na czarowne miasteczka Lingua-glossa i Castiglione. Telegramy naszej PAT-icznej które doniosły o staczaniu się lawy aż do Catanji, t. j. nad brzegi morza Jońskiego nie odpowiadają prawdzie, ponieważ Catanja położona jest w kierunku płdn-płdn. wschodnim od centralnego krateru Etny, a główna siła wybuchu poszła jak wiadomo w kierunku północno-wschodnim. Przecież kąt zawarty między liniami Etna—Catanja i Etna—Linguaglosse jest kątem zupełnie przyzwoitym, zachodnim, nie jakimś „kątem patrzenia". Wywrotołkowiec, wynosi około 110 stopni. Catanji zatem nie grozi niebezpieczeństwo gorącej śmierci. Dotychczasowe wybuchy nawiedzały od lat czterdziestu tylko stoki południowe; przyjąwszy zaś, — apriorycznie naturalnie, — pewną okresowość dla kilku wybuchów po sobie następujących, sądzić można iż fale bazaltowej śmierci będą odtąd nawiedzać tylko północne stoki Etny.

Nie możemy też dokładnie oznaczyć czasu trwania obecnego wybuchu, na to już niema formuł nawet empirycznych, okresy wybuchów wahają się od kilku dni do szeregu tygodni, ostatni n. p. niszczył podnóża Etny przez cały miesiąc od 23. marca do 22. kwietnia 1910 r.

Pamiętajmy tylko jedno, każdy wybuch wulkaniczny jest tyknięciem kosmicznego zegara o jedną mikrosekundę, oznajmiającą rodowi ludzkiemu, iż ziemia skurczyła się o jeden mikromilimetr i posunęła się o taką samą odległość ku swemu końcowi — skrzepnięciu.

ek-i.

Osłabienie wybuchu Etny.

Rzym, (PAT). Lawa w dalszym ciągu wydobywa się z Etny, lecz strumień jej zwolnił chytrość biegu. Obecnie tylko jeden potok lawy zagraża miastu Lingualossa. Rzeczoznawcy oświadczają, że nie można jeszcze określić czasu, kiedy zańończy się erupcja. Obecnie potok lawy wszedł na teren pagórkowany, wobec czego posuwanie się lawy stało się powolniejsze.

PARLAMENT WŁOSKI DO SEJMU POLSKIEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) (G). Prezydent parlamentu włoskiego Nicola w odpowiedzi na kondolencyjną depeszę marszałka Sejmu odpowiedział co następuje:

„W imieniu włoskiej Izby deputowanych wyrażam w najserdeczniejszych i najmocniejszych słowach wdzięczność kolegom Sejmu polskiego, którzy nam dali w tych bolesnych okolicznościach dowód serdecznej wspólnoty i przyjaźni naszych dwu narodów".

Z teatru.

TEATR MAŁY: „POWÓDŹ". Komedja w 3 aktach H. Bergera. Tłum. R. Bolesławski.

„Kiedy trwoga, to do Boga" powiada przysłowie. Nawrót ten jednak nie jest ani szczery, ani trwały i nie wypływa z głębi charakteru. Chodzi o to, by wycyganić ratunek, by znaleźć sobie — na wszelki wypadek po za sobą punkt oparcia. Oto jest sens, morał, oś sztuki zamerykanizowanego Skandynawczyka Bergera.

Konkretnie rzecz przedstawia się tak: w barze nad brzegiem „ojca rzek" Missisipi, zebrało się bardzo skombinowane towarzystwo, ongiś połączone rozmaitymi węzłami wspólności, dziś przegrodzone całym szeregiem krzywd, sporów, zawiści. Rzeka wylała, nadchodzą wieści, że tamy przerwane, światło gaśnie — i towarzystwu zdaje się, że lada chwila czeka je śmierć w nurtach rzeki. I tu następuje ów nawrót. Ludzie — tego przytem podchmieleni — zbliżają się do siebie, przebaczają sobie, przysięgają sobie przyjaźń i braterstwo. Zasypiają. Na drugi dzień okazuje się, że niebezpieczeństwo było fikcją. I wtedy — w jednej chwili — następuje nawrót ponowny — do dawnego życia, do dawnych krzywd, sporów i zawiści. Nie zmieniło się nic — pozostał tylko wstyd, że dali się wziąć na kawał. Komu?

I tu przechodzimy do problemu reżyserji.

Przed reżyserem otwierały się dwie drogi. Mógł sztukę ująć na sposób amerykański: mógł uwydatnić jaskrawość i różnolitość szczegółów, tempo akcji, grand-guignolową grozę niebezpieczenstwa — i jaskrawą pointę zakończenia. Jednem słowem, mógł podkreślić zewnętrzność akcji.

Mógł również — jak to uczynił p. Żytecki — spróbować pogłębić psychologicznie sztukę na sposób rosyjski, czy skandynawski. Filarem sztuki w tym wypadku staje się postać adwokata O'Nalla, centralnym problemem zaś staje się sprawa owej mistyfikacji, czy pomyłki z powodzią. Czy był to wynik psychozy? Czy też świadome reżyserowanie wypadków przez O'Nalla, podobne do roli. Parakleta w sztuce Jewreimowa? Jakie były motywy jego postępowania? Czy chęć eksperymentowania, zadrwienia — czy też żądza parakletowa uświadomi-nia ludzi, uczynienia ich lepszymi? Wskutek niedostatecznego zarysowania postaci O'Nalla pytania te pozostały bez odpowiedzi, a w związku z tem sztuka wywarła wrażenie czegoś niejasnego.

Bardzo trudnem również jest psychologiczne potraktowanie owych nawrotów i powrotów. Postacie muszą być nakreślone wyraźnie i plastycznie, gdyż tylko na takiem tle można sobie zdać sprawę z charakteru przemian, można rozróżnić, co jest stałem, a co chwilowem. Ale do tego trzeba wysokiego poziomu wykonawców i takiej ilości prób, na którą teatr lwowski zdobyć się nie chce, czy nie może.

Utrzymanie wrażenia grozy w ciągu godziny wymaga niezwykle starannego skonstruowania i ustopniowania szczegółów gry, jak i środków technicznych.

Widzimy więc, że reżyser p. Żytecki miał niezwykle trudne zadanie przed sobą. Włożył w nie wiele rzadko u nas napotykanego inteligentnego i sumiennego wysiłku i staranności. „Powódź" wzniosła się ponad przeciętny poziom reżyserji lwowskiej. A że wyniki nie były ostateczne, na to składają się w znacznej części i materjał, z którego się tworzy całość, i warunki, wśród których się pracuje. Cały szereg postaci i scen zbiorowych postawionych i wykonanych było bardzo udatnie.

P. Żytecki dał postać neurastenicznego bankruta, przeżuwającego swą klęskę i złość, i opluwającego niemi innych. Zwracał uwagę przedewszystkiem w I. akcie próbą plastycznego zobjektywizowania postaci, oddzielenia jej od siebie. Powiodło mu się to bardzo dobrze. — Szczerą i mocną była gra p. Świerczewskiej. P. Sarnowski w roli gospodarza dał najlepszy swój w tym sezonie, zwarty, pewny epizod. Kelner murzyński p. Tartakowicza miał wiele humoru i werwy, przypominający nieco Hawełkę (piwko dla pana radcy rrraz!). P. Rygier bardzo trudną swoją rolę potraktował sumiennie i poważnie. P. Posiadłowski był dobry w ruchach. Dykcja szwankuje.

Staranność wykonania — mimo pewnej monotonji i dłużyzn — zyskała sobie uznanie.

Włodzimierz Jampolski.

Przejazd króla rumuńskiego przez wschodnią Małopolskę.

Śniatyn. (PAT). O godz. 16'20 nadjechał pociąg królewski. Po zatrzymaniu się pociągu, reprezentant Prezydenta Rzpltej rotmistrz Pusłowski udał się do wagonu Jego Król. Mości i powitał go imieniem Prezydenta Rzpltej. Gen. Rozwadowski złożył królowi meldunek.

Kołomyja. (PAT). Pociąg wiozący Ich Król. Mości przybył o godz. 17'26.

Stanisławów. (PAT). Nadjeżdżający pociąg powitała orkiestra hymnem rumuńskim. Król wyszedł z wagonu, przyjął raport od komendanta kompanji honorowej. Wojewoda stanisłowowski przedstawił królowi zebrane na dworcu delegacje stowarzyszeń.

Chodorów. (PAT). O godz. 20 w królewskiej jadalni odbył się obiad dla świty królewskiej i delegacji polskiej. Przy stole na pierwszem miejscu zasiadła królowa, z jej prawej strony król, z lewej gen. Rozwadowski. **Królowa po deserze opuściła jadalnię**, król zaś zaprosił bliżej siebie delegatów polskich, z którymi przez dłuższy czas **raczył dłuższą prowadzić rozmowę.**

Na całej przestrzeni linji żelaznej świeciły jasno żarzące się pochodnie w niedalekich odległościach.

Królestwo rumuńscy we Lwowie.

(a) Wczoraj przed g. 10 król rumuński Ferdynand i królowa Marja w podróży do Warszawy, zatrzymali się przeszło 20 minut na lwowskim dworcu kolejowym.

Na powitanie dostojnych gości przybyli na dworzec konsulacie: francuski Vautier, angielski Whitehead, czesko-słowacki dr. Stilip, austrjacki Wildner, holenderski Witkowski i brazylijski Kieszkowski, wojewoda Grabowski prezydent m. Neumann, dowódca okr. korp. gen. Jędrzejewski, gen. Pajewski, gen. Linde, gen. Niesiołowski, reprezentanci kapituły rz. kat. ks. infułat Zajchowski i ks. kan. Badeni, rektorowie ks. dr. Narajewski, rek. Fabiański i dr. Markowski, wicepr. m. dr. Chlamtacz, prezes kolei Barwicz, prezes Izby skarbowej Bugno, dyr. dr. Reinlender, proboszcz gr. orjent. Wladimir Wackman, reprezentanci prasy, naczelnicy policji państwowej i inni.

Dworzec dekorowano zielenią i chorągwiami o barwach rumuńskich i polskich.

W chwili gdy wjeżdżał pociąg dworski orkiestra 19 pp. zaintonowała hymn rumuński. Król wysiadł z wagonu. Powitał go wojewoda Grabowski. Król serdecznem uściśnieniem dłoni witał obecnych, poczem przeszedł przed frontem kompanji honorowej, która pochyliła sztandar, prezentując broń i udał się do poczekalni, gdzie oczekiwała go reszta osobistości wyżej wymienionych.

Po chwili wyszła z wagonu królowa Marja i udała się również do poczekalni, przechodząc przed frontem kompanji, która sprezentowała broń. W poczekalni prez. Neumann podziękował królowi, że zaszczycił Lwów, zaś wojewada Grabowski po krótkiem przemówieniu do królowej, wręczył jej wspaniały bukiet róż białych i pąsowych z szarfami o barwach polskich.

Para królewska rozmawiała z kilku osobistościami, a także z pną Rozwadowską córką generała, które towarzyszyły parze królewskiej wraz z innymi od granicy rumuńskiej.

Przy dźwiękach hymnu rumuńskiego ruszył pociąg do Warszawy.

*

Król Ferdynand rumuński wstąpił na tron w r. 1915, po śmierci wuja swego Karola, który umarł bezpotomnie. Królowa Marja rumuńska jest wnuczką Wiktorji (ang.). Matką jej była W. Ks. Marja, jedyna córka cara Aleksandra.

(AW).

Sprawa polskiej dyrekcji kolejowej w Gdańsku.

Gdańsk. (PAT). Dnia 23. bm. zastępca komisarza generalnego Polski i prezydent senatu gdańskiego podpisali protokół, w którym obustronnie uznali za nieistniejącą decyzję wysokiego komisarza Ligi Narodów gen. Hakinga z 15 grudnia 1922, odmawiającą Polsce prawa utrzymywania w Gdańsku dyrekcji kolejowej, administrującej prócz linji kolejowych polskich, leżących na obszarze Gdańska, także linjami kolejowemi polskiemi, leżącemi na terytorjum Polski. W protokole stwierdzono, że polska dyrekcja kolei państwowych w myśl zadań racjonalnej administracji kolejowej pozostanie nadal w Gdańsku, bez jakiegokolwiek uszczuplenia jej kompetencji. W terminie do 31. XII. b. r. odbędą się obustronne narady rzeczoznawców, którzy mają ostatecznie ustalić szczegóły organizacji dyrekcji.

Sprawy polskie.

NOTA POLSKA DO SENATU GDAŃSKIEGO.

Gdańsk. (Pat.). Generalny komisarz Rzpltej wystosował 23. bm. do senatu gdańskiego notę z odpowiedzią na notę senatu z 18. czerwca br., stwierdzającą, że art. 104 traktatu wersalskiego ustalił zasadę, iż w. m. nie będą czynione żadne różnice na niekorzyść obywateli gdańskich. Pomimo to przez całe lata ubiegłe nie wydalono z Polski żadnych obywateli z Gdańska, podczas gdy z Gdańska wydalono setki osób przez odmówienie im prawa pobytu.

Rząd polski powodowany atoli chęcią zgodnego współżycia z w. m., oświadcza gotowość traktowania obywateli gdańskich równie przychylnie, jak dotychczas, z chwilą, gdy senat wykona zobowiązania swe z art. 104 traktatu wersalskiego, w myśl którego obywatele polscy na terytorjum Gdańska muszą być traktowani na równi z obywatelami gdańskimi, z wyłączeniem praw politycznych.

MIN. SEYDA „OCZYSZCZA" MIN. SPRAW. ZAGRANICZNYCH.

Warszawa, (tel. wł.) (G). Dowiadujemy się, że obecnemu sekretarzowi stanu w min. spraw zagr. p. Henrykowi Strassburgerowi zaproponowano stanowisko prezesa delegacji polskiej do rokowań polsko-niemieckich w Dreźnie P. Strassburger propozycji tej nie przyjął.

P. min. Seyda jest więc w kłopocie, albowiem w najbliższych dniach ma przybyć z urlopu p. Lasocki, dla którego jest zarezerwowany podsekretarjat stanu w min. spraw zagr.. Na miejsce jego do Wiednia zaproponowano wyjazd prof. Kętrzyńskiemu b. dyrektorowi departamentu politycznego, który jednak propozycji tej nie przyjął.

POGŁOSKI O DYMISJI CURZONA.

Londyn. (PAT). „Foreigne Office" upoważniło Agencję Havasa do ogłoszenia, iż wszelkie pogłoski szerzone przez prasę o bliskiej dymisji Curzona są całkowicie zmyślone.

Wystawa prof. Józefa Pankiewicza

(w Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych.)

II. Chociaż zdobycze techniki impresjonistycznej bez odkryć w dziedzinie nauk przyrodniczych 19 w. byłyby nie do pomyślenia to jednak wydoskonalenie jej nastąpiło spontanicznie i mocą wyobraźni twórczej. Choć się opierał na podstawie naukowego poznania barw, nie należy sądzić, że był on kierunkiem teoretycznym dla demonstrowania nowych zdobyczy z psychofizjologji i psychofizyki barw. Technika impresjonistyczna wyrosła na podłożu szczególnych dyspozycji psychicznych artystów i dla nowej treści ich wyobraźni. Artysta zobaczył nową piękność w przyrodzie, którą chciał objawić zapomocą techniki do tego odpowiedniej. Nowa technika powstaje zawsze wtedy, gdy nowy sposób patrzenia, walczy o nowe formy wyrazu.

Sama zdobycz techniczna nie jest jedynym warunkiem przeżyć estetycznych. Technika impresjonistyczna o tyle jest podnietą przeżyć estetycznych o ile wynika jako konieczny środek artystycznego wyrazu. Nowa treść impresjonizmu, to spotęgowanie wrażliwości i pobudliwości dla chwilowych, przelotnych wrażeń, — To chęć by najlżejsze pobudzenia siatkówki przemienić w obrazy. To jest ta nowa podnieta uczuciowa. — Nowe piękno artystyczne, które impresjoniści odkryli w przyrodzie to stosunki barwy do światła, to subtelne i miękkie przejścia tonów. To nowe piękno rozwiązuje problem formy.

Nowymi środkami malowania usiłują impresjoniści oddać wrażenie ruchu i spotęgować je do najwyższego stopnia. Miast przedmiotów, będących w stanie spokoju o formach stałych — zjawiska będące w ustawicznej zmianie. Już zatem w samem patrzeniu tkwi pewien niepokój. A w technice, która operuje małemi obok siebie kładzionemi plamami leży coś pospiesznego. Krajobrazy impresjonistyczne to przeważnie malarska interpretacja różnych stopni ruchu, od najlżejszej wibracji powietrza, aż do objawów burzy. Ulubionem zagadnieniem podejmywanem szczególnie przez Maneta było przedstawienie poruszonych mas. Jak Baudelaire za główne znamię nowoczesności uważał ruch i ruchliwość, tak impresjoniści swą techniką pragną znaleźć artystyczny wyraz dla procesów ruchu.

Pod względem psychologicznym jest patrzenie impresjonistyczne ujęciem całej sumy zjawisk z jednego punktu widzenia, jako zjawiska optycznego niezłożonego, jako całości, będącej barwną podnietą. Wskutek tego, jakiś wycinek obrazu nie ma sam dla siebie żadnego znaczenia: wartości ułamkowe (plamy barwne) podporządkowują się ogólnemu zespołowi, przez co widz wartościuje je w stosunku do całości. Stąd poszczególne plamy barwne otrzymują (w stosunku do tego co oznaczają) nowe znaczenie. Tracąc coraz bardziej charakter określający formę zjawisk, zatrzymują one jedynie swą wartość optyczną. Wrażenie jest zależne prawie wyłącznie od stosunku danej barwy do barw sąsiednich. Stojąc bezpośrednio przed obrazem widzi się tylko chaos.

Tego rodzaju próby doprowadziły środki techniczne do wielkiej doskonałości w oddawaniu płynności, nie określoności i mglistości zjawisk. Były to wartości specjalnie poszukiwane, jako godne wyrazu artystycznego. Rozluźnienie form wszystkich w nieokreślone wrażenia optyczne, to ostatnie stadjum rozwoju impresjonizmu. Barwa przestaje określać przedmioty, uniezależnia się od nich, staje się wyłącznie zagadnieniem samym dla siebie. Najniepozorniejszy przedmiot zyskuje w interpretacji impresjonistycznej, na fascynującej piękności, bujności i bogactwie. Przyroda traci swą materjalność staje się uduchowioną.

To są założenia impresjonizmu francuskiego, które należy koniecznie przypomnieć przy oglądaniu, dzieł Pankiewicza, jeśli się je pragnie poznać i ocenić na porównawczem tle rozwoju sztuki europejskiej. Moment, duch przewodni impresjonizmu najbardziej konsekwentny, wywierał na Pankiewiczu w początkowym zwłaszcza okresie jego twórczości wpływ najsilniejszy. Drugim artystą który kształtował jego duszę artystyczną to Renoir, w dziełach z ostatnich lat widać wreszcie cezannowską konstrukcję form.

Droga w Saint Tropez, o tonacji błękitnej, to jedyny obraz, który na wystawie reprezentował monetowski okres twórczości Pankiewicza. Cechuje go charakter szkicowy, osiągnięty swobodnem kładzeniem plam barwnych w formie

Ideowa walka - i przemysłowy terror.

JAK ENDECJA I BRYLIŚCI ZWALCZAJĄ IDEOWĄ PRASĘ?

Od paru dni donoszą nam z różnych stron o szerokiej akcji, przedsięwziętej przez endecko-brylistyczną spółkę, a wymierzoną przeciw „Kurjerowi Lwowskiemu". Mianowicie rozmaite indywidua, podające się za wysłanników jakiegoś „Bojkotu" (?) i P. S. L. (!) obchodzą firmy, wzywają je, by przestały ogłaszać w naszem piśmie, a na wypadek nieusłuchania „nakazu" grożą firmie bojkotem. Pokazują przytem jakieś pisma z podpisami — w jednym wypadku pewien emisarjusz twierdził, że „odezwę" daną podpisał prof. Kasprowicz i akcję swoją motywują tem, że „Kurjer Lwowski" jest pismem antypaństwowem.

Akcja ta nie dziwi nas, ani nie przeraża. Wiemy o tem od dawna, że dla podgryzającej państwo politycznie endeckiej roboty i dla rujnującej je ekonomicznie brylistycznych metod jest pismo nasze znienawidzoną przeszkodą. Według nich zwalczanie endeckiej anarchji i brylistycznej korupcji jest robotą antypaństwową. — Więc walczą taką bronią, która im najbardziej odpowiada. Jedni mieczem, inni — pałką. Jedni stają do jawnej, ideowej walki, inni kryją się w cieniu terroru, presji, kłamstwa i szantażu.

Chcąc uchronić naszych klientów i odbiorców od podobnego rodzaju nieprzyjemności i położyć kres bandytyzmowi, prosimy ich, by od nagabujących je indywiduów żądali podania nazwisk i podali je nam do wiadomości i odpowiedniego zużytkowania, a ręczymy, że rycerze terroru i szantażu ulotnią się bez śladu.

MARYA KAZECKA.

MELANCHOLIJNY SPACER.

TRYPTYK,

(wyróżniony na konkursie literackim w Warszawie.

I.

Słyszysz szept co jest płaczem skrwawionej zieleni
I daleką od życia naruszoną ciszą?
To odgadują blizkie nadejście jesieni
I liście i takim smutnym ruchem się kołyszą.

Widzisz drogi? — śmiertelnem milczeniem [znaczą,
Tam był kiedyś kobierzec róż w barwy bogaty,
Ale przeszedł ktoś tędy ze swoją rozpaczą
I pełnemi garściami rwał ostatnie kwiaty.

Widzisz łagodną wstęgę jedwabiu złotego?
Co rzuca się na drogę tę od kwiatów próżną,
Jak gobelin florencki z rysunkiem Lippi'ego?

To słońce przyszło z światła ostatnią jałmużną,
By zasnuć snów malarstwem wypełzłe kobierce,
I w haft litosnych spojrzeń objąć ludzkie serce.

— — — — — — — — — — —

Tu był cyrk i uczony osioł grał tu w kości
(O jak cudownie kłamać potrafi poeta!)
A obok była wyspa z kwiatami miłości,
Co miała zapach szczęścia i słodkie sekreta

Gdzie mówił liść do liścia, a róża do róży,
(O jak cudownie kłamać potrafi poeta!)
Będziemy żyć miłością, a gdy to nas znuży,
Zakochamy się w sobie po raz drugi!...

Widzisz ławkę zaszytą w ten kącik zdradziecki,
Wplecioną w zwoje kwietnych, kolorowych [węzów
Po których tańczą ważki, tak złośliwie zręczne?
Był mąż tak jak klawikord, żółty, staroświecki,
A żona miała imię tak jak srebro dźwięczne,
A ławki mają zwyczaj nienawidzić mężów.

II.

Chcę, żebyś poznał wszystkie moje myśli,
Tłumione szmerem spadających liści,
Chcę, żebyś poznał wszystkie me wzruszenia,
Chcę, żebyś poznał najbardziej zuchwale...
Któregoś dnia, nie wiem... nie wiem... kiedy
Przejdziemy razem ogrody cierpienia,
Powyzłacane jesiennymi liśćmi...
Któregoś dnia, gdy będzie zmęczone
Słońce...

III.

Idziemy przez tęsknotę,
Przez cmentarz samych siebie,
Przez wszystko smutne
Co przez pół żyje i przez pół umiera,
Niedosłuchane, niedopowiedziane...
Na około nas stoi cicha złotość drzew,
Zlewają się do ucha złociste napoje
Melodji, którą tylko dusza nasza słyszy,
Przez ogród złotej śmierci, ogród złotej ciszy,
Idziemy w jakiś krótki, cudny życia śpiew,
A życie nam podaje, jasne usta swoje.

Pod naszemi stopami, wśród liści się świecą
Drogie kamienie kropel, przypadłe do ziemi,
Zanim barwy i światła, odlecą... odlecą...
Zanim się mgła rozpostrze, płachtami szaremi

I zanim drzewa ścichną, zanim dnia nie będzie
Poprzez złotość melodji, które dusza słyszy,
Przez ogród złotej śmierci, ogród złotej ciszy,
Idziemy nigdzie i idziemy wszędzie.

---

prostokącików, bez żadnego systemu, a taka pośpieszna niedbałość w pociągnięciach pędzla, — wywołuje skojarzenia ruchliwości i niepokoju. Ów zamiar symboliczny, tkwiący w podłożu plam barwnych (jakby zwiastowanie przyjścia van Gogha) — to również cecha Moneta. Lecz w następnych obrazach rozchodzi się Pankiewicz z Monetem a podnietą jest mu odtąd Renoir (1841—1920.)

I Renoir wykrzykiwał radośnie: „rien n'est immobile, Tout se transforme. La nature est une grande fete, une orgie joyeuse de dansantes couleurs". Różnił się jednak od swych współtowarzyszy niezmiernie wysubtelnioną techniką malarską. Czego się dotknął tchnęło przez rodzaj wykonania elegancją. Był on początkowo malarzem porcelany w Sévres i to wyjaśnia nam jego technikę, jakby miniaturową, która obrazom jego nadaje czystość i przejrzystość, aż do najgłębszych pokładów.

Subtelność techniki Pankiewicza ma wiele z subtelności Renoira. Prowadzenie pędzla jest u niego delikatne, spokojne, jakby pieszczotliwe muskanie powierzchni płótna. W tej technice tkwi cała jej symbolika. Nie żywiołowa wybuchowość, nie bezpośredniość, nie siła i aktywność, lecz spokój, pogoda, refleksyjność, liryczny stosunek do świata. Pankiewicz używa farb jasnych, mocno rozcieńczonych. Niekiedy lekkie muśnięcie, niekiedy zaś silniejszy przycisk pędzla niemal, że suchego, jakby wcieranie farby w płótno, by pozostał jedynie lekki ślad, zasłona przejrzysta, z pod której przeglądają głębsze pokłady. Stąd ta przejrzystość — warstw barwnych, mglistość konturów, oraz wrażenie miękkości i jakby puszystości, co nadaje krajobrazom Pankiewicza charakter idealny i czyni z nich zjawy pełne poezji.

Zresztą pokrewieństwo z Renoirem jest dość luźne, raczej przejściowe. Choć się we „Wnętrzu" znalazły nawet typy renoirowskich kobiet, to o jakiejś ściślej zależności Pankiewicza od Renoira mówić nie można.

Już syntetyzm barwny wyrażający się w jednotonowej wielobarwności z przewagą błękitu, dekoracyjność w rozczłonkowaniu mas, oraz rytmika barw i form w wypełnianiu przestrzeni — to cechy, które oznaczają wyjście poza Renoira i przezwyciężenie i luzjonizmu i impresjonizmu wogóle. Miast zmienności zjawisk występuje względna ich stałość, wyrażająca się w syntezie kształtu i barwy, co jest już cechą poimpresjonistycznych usiłowań artystycznych — Cezanne'a i Deraina.

Trudno jest na tem miejscu objąć całokształt twórczości prof. Pankiewicza, bo dzieła przysłane do Lwowa, to jedynie okruchy tej wspaniałej sztuki: nie mogą one dać dokładnego obrazu jej rozwoju. Ale jedno jest widoczne, że sztuka ta posiada oblicze nawskroś indywidualne, polskie. Choć wiedzę czerpała u mistrzów francuskich, jednak własną sobie wytworzyła mowę, dla wyrażania własnej jedynie duszy. Bliskie niekiedy pokrewieństwo nie może być jeszcze świadectwem bezwolnej zależności. —

Pewne ogólne formy widzenia i kształtowania były zawsze w pewnych epokach wspólne, lecz w ich ramach potrafiła się wyrazić odrębność jednostkowa, narodowa, rasowa.

Władysław Terlecki.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. G. 5 po Św., Jana Ch.; gr. kat. N. 4 po S. H. S. Jutro rz. kat. Jakóba; gr. kat. Onytryja, Wschód słońca 3·19, zachód 7·33.

TEATR WIELKI.

Niedziela o 2·30 pop. „Orlę" — wieczór „Żydówka" (występ Reny Pfiffer-Lax).
Poniedziałek „Popas króla jegomości" (50 prc. zniżki).
Wtorek „Flet zaczarowany".

TEATR MAŁY.

Niedziela „Powódź", komedja.
Poniedziałek „Świderek" (50 prc. zniżki).
Wtorek „Powódź".

TEATR NOWOŚCI.

Niedziela „Szkoła Kokot".
Poniedziałek „Królowa tanga" (50 prc. zniżki).
Wtorek „Szkoła Kokot".

Teatr liter.-art. „Bagatela", Rejtana 3.

Od czwartku 14. czerwca. Część I. Meliss tancerka, Jeleckí odtwórca typów — La Boheme w nowym repertuarze. Część II. „Do Truskawca". Rewja aktualna pióra Pierrota. Początek o godz. 8·30 wieczór.

We Lwowie.

— **Wypłata 10-proc. zasiłku, oraz raty pensji za lipiec dla emerytów, wdów i sierót.** Izba skarbowa we Lwowie ukończyła dnia 19. czerwca b. r. wysyłkę ostatnich przekazów czekowych na przyznany 10-proc. zasiłek, oraz na ratę pensji za lipiec dla emerytów, wdów i sierót z natychmiastowym terminem wypłaty, wobec czego wypłata tych należności przez odnośne urzędy pocztowe będzie ukończona w najbliższych dniach.

— **Dzisiejsza „Żydówka" z Reną Pfiffer-Lax** w roli Racheli oraz z p. Mannem jako Eleazarem i p. Hornerem jako kardynałem, w tym sezonie grane będzie już ostatni raz. Resztę biletów sprzedaje kasa Teatru Wielkiego.

— **P. Herman Horner**, ceniony artysta naszej opery, zaangażowany został na przyszły sezon do Wrocławia jako pierwszy bas. P. Horner w r. 1924 przejdzie do opery państwowej w Berlinie.

— **Skandal za skandalem.** (B) Niedawno piętnowaliśmy systematyczny skandal tytoniowy, — obecnie zanotować przychodzi taki sam skandal z zapałkami. Publiczność kupująca niezmiernie była zdumiona, gdy w sklepach nie mogła kupić dowolnej ilości zapałek. Zapałki gdzieś nagle znikły. Aż oto dziś z telegramów dowiaduje się, że Rada ministrów podniosła podatek z 80 na 120 Mk. Teraz znowu będą zapałki. Skąd jednak kupcy na całe tygodnie wiedzą o wszelkich zamierzanych podwyżkach. Widocznie tam w Warszawie siedzi, ktoś, kto o wszystkiem kupców informuje, przypuszczamy, że nie za darmo! Ale czyżby nasze centrale były już tak zdemoralizowane, że uczciwa ludność wstając rano nie może przewidzieć, co jej paskarze podyktują. Jeżeli panowie nie zabierzecie się do wieszania łotrów, bez względu na to ile mają pieniędzy i jak wysoko siedzą — to lepiej dajmy spokój wszystkiemu i ogłośmy publicznie, że w Polsce jest miejsce tylko dla tych, którzy umią szachrować.

— **Zjazd trzydziestoletni maturzystów.** W d. 8. i 9. bm. odbył się we Lwowie zjazd abiturjentów gimn. dawniej Franciszka Józefa z r. 1893 przy udziale 16 uczestników i sześciu profesorów. Po mszy odprawionej w auli gimn. przeszli uczestnicy do klasy i zajęli w ławkach te same

miejsca, w których ongiś jako uczniowie siedzieli, a najstarszy wiekiem profesor Józef Czernecki odczytał katalog.

Usprawiedliwili swą nieobecność sędzia apelacyjny Kossowski w Poznaniu, sędzia okręgowy Zaręba w Czortkowie, kierownik P. A. T. w Wiedniu Fr. Czaki, członek komisji reparacyjnej w Paryżu T. Sobolewski, starosta Hendrich w Dąbrowej, następnie uroczyste przemówienie ze sprawozdaniem 30-lecia pracy i losów kolegów wygłosił adwokat dr. Bruno Blumenfeld. Po dokonaniu fotograficznego zdjęcia, odbył się wspólny obiad w hotelu George'a.

— (t) **Wiec kolejarzy.** W montowni na dworcu głównym odbył się wczoraj tłumny wiec kolejarzy w sprawie drożyzny. Po przemówieniu posła Kuryłowicza, uchwalono szereg rezolucji o polepszenie bytu kolejarzy.

— (a) **Echa demonstracji w czasie procesji świętojurskiej.** Podczas pobytu delegata papieskiego o. Genechiego dnia 18. marca br. we Lwowie, urządzono nabożeństwo w katedrze świętojurskiej, w czasie którego O. Genochi błogosławił wiernych. Warchoły ukraińskie, korzystając z okazji pragnęły urządzić z posłem Łuckiewiczem na czele demonstrację, o której swego czasu obszernie donosiliśmy. Policja zapobiegła temu i aresztowała kilka osób, które po odsiedzeniu aresztu policyjnego wypuszczono z wyjątkiem studenta Antoniego Dajdy i ucznia gimnazjalnego Józefa Kiryluka. Ci dwaj odstawieni zostali do sądu i oskarżeni o zbrodnię zdrady głównej przez podżeganie i zbrodnię zaburzenia spokoju publicznego. Rozprawa odbyła się przed trybunałem przysięgłych. Po przesłuchaniu świadków, którzy obciążali oskarżonych, trybunał postawił ławie przysięgłych pytanie w kierunku wyżej wskazanych dwu zbrodni, a nadto, na życzenie obrony, w kierunku zbiegowiska i opór władzy. Sędziowie wydali werdykt uwalniający.

— (a) **Wrogie wystąpienie przeciw kolonistom polskim i policji.** Wczoraj zakończyła się kilkudniowa rozprawa przeciw 40 chłopom ukraińskim obojga płci ze wsi Świtarzow w powiecie Sokolskim, którzy dopuścili się 30 kwietnia 1922 r. gwałtu publicznego przeciw zamieszkałym w sąsiednim przysiółku kolonistom polskim i przeciw policji państwowej. Napadli oni kolonistów w chwili, gdy w budynku gminnym za zezwoleniem wójta, odbywali zgromadzenie, a gdy policjanci miejscowi chcieli zapobiedz awanturze tłum obrzucił ich kamieniami i zajął tak groźne stanowisko, że policja musiała ustąpić i dopiero nazajutrz aresztowała prowodyrów, których osadzono tymczasowo na posterunku policji. Zebrała się cała wieś i odgrażając się policji, chciała aresztantów odbić. Byliby to niezawodnie uczynili, ale w chwili najkrytyczniejszej nadeszła silna pomoc policyjna ze Skolego.

Trybunał skazał z pośród oskarżonych dwóch na karę ciężkiego więzienia po 1 roku, 17 na karę więzienia od 6 do 2 miesięcy, resztę od 5 do 2 tygodni aresztu.

— (t) **3 zamachy samobójcze.** Podczas dnia wczorajszego zdarzyły się trzy zamachy samobójcze. 1 tak: abiturjent gimnazjum matematyczno-przyrodniczego przy ul. Kubali, 20-letni F. K. nie zdawszy egzaminu dojrzałości, targnął się na swe życie, zażywszy dużą dawkę morfiny. Pierwszej pomocy udzieliło desperatowi Pogotowie rat., odwożąc go w stanie groźnym do szpitala.

Mikołai Rozmus l. 43. właściciel restauracji przy ul. Kleparowskiej l. 28. ulokował swój majątek w obcych walutach. Straciwszy dużo podczas obecnego krachu, z rozpaczy powiesił się na drzwiach swego mieszkania. Wszelkie usiłowania pozostałej żony i dzieci, przywrócenia go do życia pozostały bez skutku.

Do domu przy ul. Domsa 14. wezwano wczoraj Pogotowie rat. w celu udzielenia pomocy J. K., który w zamiarze samobójczym wypił znaczną ilość lysolu. Po dawce antydotum, odwieziono go do szpitala.

— (t) **Atak szeregowca na dziewczynę.** Do sklepu Katarzyny Prochowskiej przy ul. Jabłonowskich 24, przyszedł wczoraj rano przed otwarciem sklepu tylnem wejściem szereg. Cyryl Torepacki i zażądał mleka. Kiedy Prochowska oddaliła się do spiżarni, Torepacki rzucił się na jej młodą bratanicę i począł ją dusić. Na krzyk duszonej przybiegła Prochowska, oraz sąsiedzi, a wtedy szeregowiec puścił swą ofiarę i zbiegł. Aresztowano go jednak i odstawiono do więzienia wojskowego.

Z całej Polski.

— **Miljonówka.** We wczorajszem ciągnieniu miljonówki wygrana padła na nr. 282613 sprzedany w kasie skarbowej w Iłży.

— **Walka o cukier — zdemolować chciano składnicę.** Zebranemu przed składnicą wydziału zaopatrywania na rogu ul. Fabrycznej i Czerniakowskiej w Warszawie tłumowi zarządzająca sklepem oświadczyła, że zapas cukru już wyczerpany i z tego powodu sprzedaż zostaje przerwana. Niezadowolony tłum wtargnął do składnicy z zamiarem zdemolowania urządzenia. Posterunkowego usiłującego powstrzymać tłoczących się siłą do sklepu, tłum powalił na ziemię i obezwładnił w ruchach. Dopiero przechodzący posterunkowi pośpieszyli z pomocą, wyparli tłum ze składnicy na ulicę. (telef.).

— **Opodatkowanie tytoniu.** Z dniem 22. bm. podlegają zapasy wyrobów tytoniowych w myśl rozporządzenia ministerstwa skarbu dodatkowej opłacie stwierdzonej banderolą.

— **Na poczmistrza w Magierowie** skarżą się tamtejsi mieszkańcy, pisząc nam m. i.: Mamy tutaj poczmistrza, który wyobraża sobie, że łaskę robi, racząc urzędować — bo albo wyjeżdża do Rawy, albo ma gości w kancelarji, a publiczność całemi godzinami wśród różnych szykan stoi pokornie w ogonku. Telegramy dostajemy z reguły pocztą z dopiskiem urzędowym: „z powodu niezgłoszenia się stacji telegraficznej w Magierowie odsyła się pocztą“ — nawet z pobliskiej Rawy.

Spodziewamy się, że władze wyższe od samodzielnego p. poczmistrza, poucza go w szybkim czasie i odpowiedni sposób o należytem spełnianiu obowiązków. J. S.

— **Przerwa w ruchu kolejowym.** Dyrekcja kolei państwowych donosi: „Z powodu pęknięcia osi przy wagonie pociągu towarowego między stacjami Sarzyna i Łętownia linji Przeworsk-Rozwadów w nocy z 22 na 23. czerwca br. nastąpiła przerwa w ruchu pociągów między powyższemi stacjami. Ruch osobowy utrzymano zapomocą przesiadania. Po usunięciu przeszkody podjęto ruch normalny w godzinach popołudniowych“.

— (t) **Zastrzelony przez bandytów.** W Komorowie pow. Kolbuszowski. został zabity strzałami karabinowymi gospodarz Kazimierz Chmiela. Zabójstwa dokonano w celach rabunkowych. Za bandytami wszczęto poszukiwania.

Ze świata.

— **Nasi artyści zagranicą.** P. Leszek Rejchan, artysta opery w Preszburgu, śpiewał w Volksoper wiedeńskiej w „Pajacach“ i „Aidzie“ z wielkim sukcesem.

— **Prasa rosyjska w Berlinie.** W najbliższych dniach ukaże się w Berlinie nowy dziennik rosyjski pod tytułem „Berlinskija Nowosti“. — Kierunek pisma ma być bezpartyjny. Będzie to czwarte z rzędu pismo rosyjskie wychodzące w Berlinie.

— **Redukcja wojska szwedzkiego.** Komisja wojskowa parlamentu szwedzkiego rozpatrywała projekt reformy służby wojskowej wniesiony przez liberałów i związek chłopski. Projektodawcy zmierzają do zaprowadzenia w Szwecji jednorocznej służby wojskowej, przyczem kontyngent pełniący służbę czynną wynosiłby 15 tys. ludzi, rezerwa zaś powoływana na 9-tyg. ćwiczenia 24 tys. ludzi. Redukcję obecnego stanu armji przeprowadzono by w następujący sposób: liczbę 28-miu pułków piechoty zredukowanoby do 1/4-ej, zamiast 8 p. kawalerji zostałoby tylko trzy, zamiast 10 p. artylerji — 5. Ponadto redukcja rozciągniętą by została i na poszczególne jednostki wojskowe i tak zamiast 13-tu kompanji pułk piechoty składałby się — tylko z 7-miu, pułk kawalerji z trzech szwadronów, zamiast 5-ciu pułk artylerji z 6-ciu baterji zamiast 11-tu. Wskutek tego armja szwedzka liczyłaby tylko 4 dywizje zamiast 6-ciu, przy 1908 oficerach.

— (io) **Co się stało z „grubemi Bertami“.** Podczas wojny nabrała wielkiej sławy tajemnicza „gruba Berta“, z której Niemcy ostrzeliwali Paryż z odległości 130 kilometrów. Co się stało z tą armatą?

Wyjaśnienie daje francuski generał Herr, który podczas wojny był naczelnym dowódcą artylerji francuskiej. „Grube Berty“ — mówi gen. Herr — fabrykowano u Kruppa, nie zaś u Skody, jak niektórzy przypuszczali. Było ich 7 może 8. Niemcy fabrykowali je w zamiarze bombardowania Anglji. Nie mogąc jednak opanować wybrzeża Boulogne-Calais, Niemcy postanowili sterroryzować niemi mieszkańców Paryża. Jedną z „grubych Bert“ zniszczyły pociski francuskie, inne zginęły zapewne „naturalną“ śmiercią, bo już po 60 wystrzałach były nie do użycia.

Gen. Herr oświadczył, że Francja obecnie, w razie potrzeby, może fabrykować armaty niosące na 150. a może i 200 kilometrów, przytem trwalsze od „grubych Bert“.

Niech żyje plan rozbrojenia Europy.

— **Strajk 50.000 urzędników w Wiedniu.** Rokowania w sprawie uregulowania płacy urzędników państwowych rozbiły się. 50.000 urzędników rozpoczęło strajk.

— **Maszyna zamiast urzędników** (B) **W Chicago zaprowadzono nowy sposób kopiowania dokumentów, dekretów, orzeczeń sądowych, rozporządzeń itp. aktów rządowych zapomocą fotografji. Dotychczasowe doświadczenie wykazało, że fotografje są o wiele czystsze i wierniejsze aniżeli kopje pisemne, przyczem maszyny zastąpią zupełnie dobrze setki urzędników i manipulantów, którym pensje przecież płaci się w wysokowartościowych dolarach.**

Akcyjny Bank Związkowy.

Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie akcjonarjuszów pod przewodnictwem p. Leopolda Koziebrodzkiego. Dyrektor p. Turski przedłożył sprawozdanie z działalności Banku w r. 1922, z którego wyciąg podamy w jednym z następnych numerów. Ze sprawozdania tego wynika, że Akc. Bank Związkowy rozwija się ciągle bardzo pomyślnie. P. A. Pawłowski imieniem komisji rewizyjnej wniósł udzielenie dyrekcji i radzie nadzorczej absolutorjum, co też uchwalono jednomyślnie. Zysk za rok 1922 wykazano w kwocie 168,315.199 mk. Rozdzielono go w sposób następujący: 10 proc. na fundusz rezerwowy, 5 proc. na dywidendę, 10 proc. tantjemę dla rady nadzorczej, 15 proc. na tantjemę dla dyrekcji i urzędników, 45 proc. na superdywidendę, 25 miljonów mk. do specjalnego funduszu strat, 25 miljonów do funduszu emerytalnego, 5 miljonów na cele dobroczynne, a 10.935.647 mk. przeniesiono na rachunek r. 1923.

Następnie dyrektor p. Padewski podniósł znaczenie i ciągły rozwój Akc. Banku Związkowego, przyczem podkreślił wielkie zasługi dyrektora naczelnego p. Turskiego.

W dalszym ciągu uchwalono podwyższyć kapitał zakładowy Akc. Banku Związkowego z 252 miljonów na 1 miljard 8 miljonów, pozostawiając radzie nadzorczej wyznaczenie terminu emisji i warunki tejże.

Zatwierdzono kooptację do rady nadzorczej pp. dr. Leona Wasserbergera, Józefa Wasserbergera, inżyniera dr. Savely Steinberga, Marjana Turskiego, dr. Bronisława Słomnickiego i inżyniera Kazimierza Neumanna.

Walne Zgromadzenie wybrało ponadto do rady nadzorczej dr. Teodora Bałłabana.

Do komisji rewizyjnej weszli pp. A. Pawłowski, inż. Alfred Zacharjewicz i poseł Stanisław Wiśniewski. Prezes p. Koziebrodzki podał do wiadomości, że wicedyrektorami Akc. Banku Zw. zamianowani zostali pp. Józef Oprzędkiewicz, Julian Englender, Marek Hauser, Bol. Drozd i dr. Stanisław Turski.

Na tem zakończono obrady.

Zamiar ograniczenia wyjazdu zagranicę.

Warszawa. (PAT). „Kurjer Polski" dowiaduje się, że min. spraw wewn. wyda w najbliższym czasie rozporządzenie utrudniające w bardzo znacznej mierze uzyskiwanie paszportów zagranicznych.

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 23. czerwca.

+ **O siedzibę Dyrekcji państwowych zakładów naftowych!** Jak się dowiadujemy, ze sfer bardzo miarodajnych, dyrekcja P. Z. N. ma być przeniesiona do Warszawy. Sprawę powyższą poruszaliśmy już niejednokrotnie na łamach naszego pisma. Zdeklarowanym zwolennikiem, który pragnie centralizować podwładne sobie instytucje w Warszawie jest p. inż Popławski kierownik Naczelnej Dyrekcji górniczo-hutniczej przy ministerstwie przemysłu i handlu.

Informator nasz zaznaczył, że kwestja przeniesienia dyrekcji P. Z. N. do Warszawy, jest zależną od mianowania p. Wachowiaka na ministra, który bezwzględnie pójdzie na rękę w tym wypadku swojemu koledze partyjnemu inż. Popławskiemu.

Według wiadomości ostatnich, stwierdzić należy, że najpoważniejsze czynniki państwowe oblęgają wprost, obecnego ministra, celem przeprowadzenia tego planu. Projekt ten godzi jednak nietylko w interes przemysłu naftowego, lecz podkopuje również, silnie znaczenie Lwowa jako środowiska przemysłu naftowego. Sprawa ta winna być wzięta pod uwagę, nietylko przez sfery naftowe, lecz również przez prezydjum miasta Lwowa.

Według projektu mają być przeniesione do Warszawy oddziały, komercjalny i buchalterja, zaś oddział ropny pozostać ma we Lwowie. Tego rodzaju koncepcja, nie wytrzymuje krytyki. Dezorjentacja władz warszawskich doszła do absurdu!

Spodziewana jest w najbliższych dniach akcja, która ma na celu zorjentowanie rządu co do znaczenia Lwowa jako środowiska nafty.

Być może, że masowy protest objaśni grono pozaministerjalne, jakie znaczenie ma Lwów dla polskiego przemysłu naftowego, koncentrujące się w Wschodniej Małopolsce. (f).

+ **Izba handl.-przem. żąda otwarcia handlu walutami i dewizami.** Izba handlowa i przemysłowa donosi, że wystosowała do min. skarbu następujący telegram:

„Sfery handlowe przemysłowe proszą o bezwłoczne wydanie zarządzeń analogicznych jak dla Warszawy umożliwiających kupno walut względnie dewiz. Na dworcu nagromadzone towary z powodu niemożności pokrycia zagranicznych faktur gdyż banki i tutejsza P. K. K. P. odmawiają sprzedaży walut i dewiz. Izba prosi o bezwłoczne zarządzenie. Lwowska Izba handlowa".

+ **Rozporządzenie wykonawcze w sprawie ropy bruttowej zostało podpisane, jak** wiadomo przez p. ministra przemysłu i handlu, obecnie zaś „znajduje się w podpisie u ministra spraw wewnętrznych i sprawiedliwości. Rozporządzenie powyższe w najbliższych dniach ukaże się w „Dzienniku Ustaw".

Bezpośrednio po ogłoszeniu tego rozporządzenia dyrekcja „Państwowych Zakładów Naftowych" roześle szczegółowe pouczenie, odnośnie do sposobu wypłat za ropę bruttową, do wszystkich przedsiębiorstw kopalnianych oraz związków bruttowców. (f).

+ **Zniżki dla uczestników Targów Wschodnich na kolejach rumuńskich i włoskich.** — Akcja pojęta celem uzyskania odpowiednich zniżek kolejowych dla uczestników III Targów—Wschodnich na kolejach włoskich i rumuńskich ma wszelkie widoki powodzenia.

+ **Przemysł Górno-śląski zmienia dotychczasową orjentację.** Niemiecki Związek Gospodarczy na Polski Śląsk Górny wystosował do Targów Wschodnich pismo z oświadczeniem, że skłonny jest z całą gotowością poprzeć wszystkie usiłowania Targów Wschodnich.

+ **Zainteresowanie III Targami Wschodnimi na Bałkanie.** Tow. dla importowego i eksportowego handlu „Société Commerciale Balcanique" w Salonikach, zwróciło się do Targów Wschodnich z propozycją objęcia ich zastępstwa na Grecję ze względu na rosnące zainteresowadla eksportu polskiego na Wschód.

+ **Wzmocnienie udziału Francji w III Targach Wschodnich.** Sekcja francuska Targów—Wschodnich, utworzona w roku zeszłym w Paryżu, zażądała oddania jej do dyspozycji na użytek francuskiej grupy wystawców całego pawilonu Polskiego Banku Handlowego, który w zeszłym roku służył na ten cel w połowie tylko. Pawilon ten zajmuje 700 m. kw. powierzchni.

+ **Eksport polskich produktów naftowych do Francji.** Min. przem. i handlu przesłało nam raport radcy handlowego przy poselstwie polskiem w Paryżu, przytaczający niektóre dane o eksporcie produktów naftowych z Polski do Francji w ciągu ostatnich trzech lat i w pierwszym kwartale r. 1923. Ilości podane są w centnarach metrycznych. W r. 1920 wywieziono 34 ctn. parafiny, wartości 22000 fr., w 1921—10 ctn. ozokerytu, 5276 ctn. olejów mineralnych, wartości 1.662.000 franków. W pierwszym kwartale r. 1923 wywieziono centnarów: nafty — 100, benzyny — 12.220, parafiny — 14.665, oleju gazowego — 1000, smarów — 4300, razem 31275 Znaczny wzrost wywozu produktów w r. 1922 i w pierwszym kwartale r. 1923 raport przypisuje wpływowi konwencji handlowej francusko-polskiej. (m)

+ **Ile jest marek niem. w obiegu.** (B) Według najnowszego sprawozdania ze stanu banku Rzeszy wynika, że Niemcy mają 10 biljonów marek niem. w obiegu. Marka niemiecka ma ciągłą tendencję zniżkową. Rząd poczynił szereg ograniczeń w handlu dewizowym i ma zamiar zaciągnąć nową pożyczkę dolarową (pierwsza jak wiadomo sromotnie się nie udała) lub też przeprowadzić jakąś inną transakcję finansową. Sfery handlowe przypuszczają jednak, że zapowiedziane już wystąpienie Poincarego sprowadzi dalszy spadek marek.

+ **Monety metalowe wartości 100.000 mk.** W ministerstwie skarbu Rzeszy toczą się narady w sprawie bicia monety metalowej o wartości 100.000 marek. (Pat.).

Giełda.

+ **Giełda lwowska.** Papiery dywidendowe znowu poszły w górę. Obroty liczne przy wielkim popycie. W walutach transakcji nie było. Górka 660.000, PTH. 22.000 Ska wyd. 30.000, Siersza el. 35.000, Browary 375—380.000, nieef. 335.000, Gafota 22—26.000, Siersza g. doszła do 370.000, Oikos podskoczył na 250.000, Pocisk 75.000, Kerpalit 70.000, Chodorów ustalił się przy 334.000, Niemojowski wahał się od 100—120.000, Zieleniewski awansował na 572.500, P. Nafta 62.000 potem 58.000, B. Hipot. 30—31.000, Z. B. Kr. 1[illegible]000, B. Przem. 25—30.000, B. Małop. 25.000. Tendencja w akcjach zwyżkowa. Usposobienie ożywione.

+ **Akcje giełdy warszawskiej.** Chodorów cukr. 345.000. Częstocice 1,850.000. Warsz. raf. cukr. 2,350.000. Warsz. kop. węgl. 450.000. Cegielski 80.000. Rohn i Zieliński 82.500. Starachowice 385.000. Pocisk 880.000. Parowozy 200.000. — Zieleniewski 500.000. — Żyrardów 14,800.000.

+ **Giełda pieniężna warszawska.** Belgja 5310 Berlin 0·75. Holandja 39200. Londyn 466.300. N. Jork 101.000. Paryż 6265. Szwajcarja 18130. Wiedeń 1·43½. Praga 3000.

— **Giełda zurychska.** Berlin 0·00·48. Holandja 218·80. N. Jork 558¼. Londyn 25·76. Paryż 34·60. Medjolan 25·12. Praga 16·70. Budapeszt 0·06¼. Bukareszt 2·75. Belgrad 6·35. Sofja 5·60. Warszawa 0·0050. Wiedeń 0·0078⅝. Austr. kor. stempl. 0·0078½.

Wiadomości telegraficzne.

Komisarz oszczędnościowy przy Radzie ministrów p. Moskalewski objął w piątek urzędowania. (AW).

Monopol tytoniowy na G. Śląsku oddano wyłącznie do dyspozycji związku powstańców górnośląskich, który czysty dochód przeznaczy na rzecz wdów i sierót po poległych powstańcach. Obrót miesięczny monopolu tytoniowego wynosił dotychczas przeszło 5 miljardów marek. (AW).

Rosja ogłosiła bojkot gospodarczy Szwajcarji. Rząd sowiecki wydał dekret, ogłaszający bojkot ekonomiczny Szwajcarji w odpowiedzi na zabójstwo Worowskiego. (Pat.).

Układ handlowy między Austrją a Francją został podpisany w Paryżu dnia 22. bm. (Pat.).

Z muzyki.

PRODUKCJE KONCERTOWE UCZNI POLSK. KONSERWATORJUM MUZYCZNEGO.

Szereg publicznych popisów muzycznych ma na celu wykazanie wyniku systemu pedagogicznego poszczególnych sił nauczycielskich oraz przekonanie, czy uczniowie pojmują rady nauczycielskie i jak je praktycznie zastosowują. Z dotychczasowego szeregu produkcji koncertowych największe zainteresowanie obudził koncert klasy fortepianowej dyr. p. Marji Sołtysowej, której uczniowie już od szeregu lat pochlubić się mogą zasłużonem uznaniem, zarówno u fachowej krytyki jak i szerszej publiczności. Przedewszystkiem wymienić należy p. M. Tomaszewską, która odegraniem „Fantazji i fugi“ Bach-Liszta ujawniła niezwykłą dojrzałość, w interpretacji i opanowaniu środków technicznych. P. Tomaszewska umiała uwypuklić wstąpienie tematów fugi z zastosowaniem odpowiedniej dynamiki; co u młodych pianistek jest cenną zaletą. P. M. Szewczykówna w warjacjach Beethovena wykazała jasną technikę, oraz muzykalność i zrozumienie granej kompozycji. P. Sąsiedzka brawurowem wykonaniem Liszta transkrypcji „Rigoletto“ podbiła słuchaczy; szczególnie na uznanie zasługuje perlista technika. P. Goisenberg to wybitny talent muzyczny; rzadko spotyka się u młodej pianistki tyle rytmiki i wyrazu w interpretacji utworów Bacha. Przy dalszej pracy zdolna ta pianistka powinna osiągnąć pokaźny rezultat.

Z klasy śpiewu prof. Kozłowskiej popisywały się dwie śpiewaczki, dziś już artystki lwowskiej opery: pp. Kopaczyńska i Lipowska. Piękne ich głosy, starannie wyszkolone, interesują słuchacza bez przerwy; ich muzykalność i prawdziwe poczucie muzyczne rokują im świetną karjerę sceniczną. Obszerny wolumen głosowy p. Korytko-Łomnickiej przy widocznej muzykalności robi korzystne wrażenie. — P. Turkowski z klasy nauki gry na flecie (prof. Scheer) wykazał sumienną biegłość oraz piękny ton w kantylenie; czystość intonacji oraz trafne frazowanie zasługują na wzmiankę.

W uzupełnieniu sprawozdania należy wspomnieć uczenicę prof. Ottawowej p. I. Danek, która starannem frazowaniem, pięknem uderzeniem i z widoczną muzykalnością wykonała Rachmaninowa koncert fis-moll. Pp. Freifeld Le-Bouton z klasy prof. Majerskiego zainteresowały słuchaczy wyrazistą techniką i muzykalnością. Klasa śpiewu prof. A. Diannie go posiada kilka pięknych materjałów głosowych jak pp. Hołowkówną, Iwasińską, Kisielewską, Kościńską i Schirmer-Popielową; p. Masłowski, znany także z estrady koncertowej, odznaczył się dużą muzykalnością, szlachetnem frazowaniem, oraz pięknie brzmiącym głosem.

Grd.

Zapiski.

Poradnik teatrów i chórów włościańskich Nr. 3 (za marzec), oraz Nr. 4—5 (za kwiecień—maj) pod nową redakcją znanego poety i wybitnego autora dramatycznego Edwina **Jędrkiewicza** ukazał się i zawiera między innymi: Józefa Mirskiego „Rzut oka na rozwój dramatu ludowego w Polsce“, od Karpińskiego, i Kniaźnina po Orkana, Kasprowicza i Wyspiańskiego. Autor zaznacza różnicę między dramatem ludowym dla warstw inteligentnych (Kniaźnin, Bogusławski, Korzeniowski), a dramatem ludowym dla ludu (Anczyc, Stańczyk i inni). Pierwszy skończył się bezpowrotnie, drugi przeżył ewolucję w kierunku wierniejszego odtworzenia tragicznej prawdy i piękna w życiu chłopa polskiego (Kasprowicz, Niemojowski, Orkan, Wyspiański). Dodamy tu: W miarę jak chłop opanowuje wszelkie zjawiska życia społecznego, kulturalnego i politycznego rozszerza się widnokrąg dramatu chłopskiego na niekorzyść i tak usychającego już dramatu burżuazyjnego. **Dramat chłopski**, staje się dramatem polskim. — Adam Piątek w swych doskonale napisanych uwagach krytycznych i wskazówkach praktycznych „O teatrze amatorskim“ walczy o przyznanie temu teatrowi prawa obywatelstwa w życiu towarzyskiem, podkreślając jego walory społeczno-wychowawcze. W dziale „ocen i sprawozdań“ nie zaznacza wybitniejszych nowości ani w repertuarze teatralnym ludowym, ani dziecięcym.

Zeszyt 2-gi (Nr. 4—5) zawiera Jędrzeja Cierniaka artykuł o „Widowisku Dziadów“ (Mick. w teatrze ludowym), zachęcający do prób wystawiania tego arcydzieła poezji dramatycznej w naszych teatrach włościańskich na podstawie możliwie najprostszego scenarjusza. Należałoby jednak — mojem zdaniem — zbadać czy wierzenia białorusko-litewskie tkwiące u fundamentów misterjum zadusznego Mickiewicza znajdą zrozumienie w innych bardziej zachodnich dzielnicach Rzpltej. Kult „Dziadów“ nie jest bowiem powszechny. — Z dzieła wybitnego niemieckiego teatrologa Juljusza Baba wyjęto ustęp p. t. „Sztuka ludowa“, który omawia powstanie farsy ludowej berlińskiej i wiedeńskiej oraz jej rozkwit (Anzengruber), ujmując w sposób głęboki i interesujący okoliczności towarzyszące jej powstaniu. Zwracam uwagę na doskonałą charakterystykę środowiska wiedeńskiego z jakiego wyrosła farsa ludowa, przepoczwarzająca się zwolna przy pomocy muzyki w Mużę lekkiego stempla-operetkę. — Nie zapomniano również w tym zeszycie o chórach, podając „Repertuar chórów mieszanych“ w zestawieniu Tadeusza Joteyki. W dziale „Ocen i Sprawozdań“ zanotować warto niezły dramacik Ostarnoffa „Skazaniec“, oraz pomyślne rezultaty osiągnięte przez „Teatrzyk dla dzieci“ w gimnazjum przy ul. Kubali, jakoteż przez „Zespół Uczniów Szkoły handlowej“.

Z „Korespondencji“ (obejmującej przeważnie wschodnią i zachodnią Małopolskę) wynika, że kultura teatralna po ciężkim powojennym okresie zapuszcza tu na nowo swe korzenie głęboko w ziemi i rozwija się coraz potężniej. Zawdzięczać to należy zarówno samorodczemu popędowi teatralnemu naszego społeczeństwa chłopskiego, jak i rozumnemu współdziałaniu kół nauczycielskich i duchownych, także w nienajmniejszym stopniu tym ludziom dobrej woli, — którzy idą na wieś nie z takim czy innym sztandarem politycznym, lecz ze sztandarem kulturalnym wzywającym chłopa do wysiłków w zwyż do pięcia się ku **ideałom człowieczeństwa.**

J. S. Petry.

SPORT.

Dzisiejsze widowiska sportowe. Godz. 3·30: Lechia-Hasmonea, mecz o mistrzostwo klasy A. Boisko Pogoni.

Godz. 4-a: Zawody lekkoatletyczne (bieg na 3 km., bieg rozstawny dla panów 4 x 100, bieg rozstawny dla pań 4 x 100). Boisko Pogoni.

Godz. 5-a: Mecz Legia (Warszawa) - Pogoń (Lwów) Boisko Pogoni.

Wielkie święto dzieci z programem obfitującym w rozliczne atrakcje odbędzie się dzisiaj na boisku Towarzystwa Zabaw Ruchowych za rogatką stryjską. Początek o godz. 4-tej.

Kolarskie mistrzostwo drogowe Szwajcarji zdobył Guillod, przebywszy trasę długości 150 km. w czasie 4 godz. 10 min. $15^2/_{10}$ sek.

Mecz bokserski Battling Siki - Mac Figue odbędzie się dnia 8. września br. w Dublinie. Na podstawie kontraktu otrzyma Mac Figue za swój „cenny“ współudział 100 tysięcy dolarów, tj. 10 miljardów marek polskich.

„Grand Prix“ Marsylji w zawodach motocyklistów zdobyła genewska firma Motosacoche, osiągnąwszy pierwsze miejsce tak w kategorji side-car'ów (1000 cm^3) jak i cycle-carów (1100 cm^3). W kategorji 1000 cm^3 przebył zwycięzca Verdy dystans 300 km., w czasie 3 godz. 12 min., co się równa osiągnięciu średniej chyżości 93 km. 800 m. na godzinę.

Nowy rekord pływacki na 50 yardów ustanowił w Los Angelos Kahanamoku, osiągnąwszy czas $22^6/_{10}$ sek., bijąc temsamem swój poprzedni rekord o $^4/_{10}$ sekundy.

Mistrzostwo tennisowe Francji zdobył Blanchy, który u finału z Maxem Decugis uzyskał wyniki 1 : 6, 6 : 2, 6 : 0, 6 : 2.

N.

I. Lwowski klub sportowy „Czarni“ zawiadamia, że dnia 22 bm. rozpoczął wysyłkę zaproszeń na uroczystości otwarcia parku sportowego i obchód 20-lecia istnienia klubu — w dn. 29 i 30 czerwca oraz 1-go lipca.

Koniec raidu samochodowego. Urzędowe wyniki III. międzynarodowego raidu samochodowego zorganizowanego przez klub automobilowy polski zostaną ostatecznie opracowane przez komisję sportową dzisiaj. O nagrodę ubiegać się będą przedewszystkiem samochody, które nie mają punktów karnych. Należą do nich nr, 1) Austro-Daimler (Lippel), 3) Austro-Daimler (Ludwig), 4) Praga (Sirusek), 18) Minerwa (Jansen). Pozatem kandydatem do nagrody wojskowej jest nr. 10) Dodge (Brejski).

Wczoraj odbył się ostatni etap raidu między Lwowem a Warszawą. Pod Garwolinem odbyła się próba największej szybkości maszyn (kilometr lance), po czem w Warszawie na moście Poniatowskiego odbyła się próba najsilniejszego tempa, czyli próba elastyczności motoru na przestrzeni 300 m. Następnie 5 powyższych samochodów, ubiegających się o nagrodę udekorowanych zostało wieńcami. Ulicami Warszawy ruszył korowód aut poprzedzany przez samochody komandorów i wicekomandorów, za którymi jechały samochody uczestników raidu oraz długi szereg prywatnych aut osobowych. Raid rozwiązał się przed klubem automob. polskich.

Wyniki raidu. Komisja sportowa Automobilowego Klubu Polskiego podaje następujący oficjalny komunikat o wynikach raidu: Bez punktów karnych przyszły: Austro Daimler, kierowca Liefeldt, oraz Praga Grand, kierowca Sirucek.

Nagrody rozdzielono w sposób następujący: Nagroda Komisji Sportowej dla jeźdźca-dżentelmena — Liefeldt, nagroda „Czerwonego Kurjera“ Liefeldt, nagroda czasopisma „Auto“ za elastyczność — Mrajski, nagroda III. oddz. sztabu gen. Mrajski, dyplom ministerstwa spraw wojskowych (Centralne Warsztaty Samochodowe), specjalna nagroda komisji sportowej — Kapliński, nagroda Towarzystwa Phos, Praga Grand, dyplom komisji sportowej por. Wł. Kwapiński.

Krawiec H. GULDEN

LWÓW, LELEWELA 5 b. (róg pl. Akademickiego). Wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące wykonuje wedle najnowszych modeli, starannie i po najniższych cenach. Stałym odbiorcom udziela się na wygodne spłaty 1799

Wielkie przedsiębiorstwo działu papierowego poszukuje na Lwów zdolnego

zastępcy

Przedsiębiorstwo to jest już od lat we Lwowie jak najlepiej wprowadzone, skutkiem czego jest zastępstwo to bardzo zyskownem. Reflektuje się tylko na osobistość pierwszorzędną, władającą także językiem niemieckiem. Szczegółowe oferty z podaniem referencji przesyłać należy do administracji „Kurjera Lwowskiego" pod **„Pierwszorzędne zastępstwo".**

4282

Młyńskie kompletne urządzenia dostarczają natychmiast ze składu **RIESEL, SCHIEBER i FRIEDLÄNDER** Lwów, Brajerowska 11a.

Obuwie wykwintne, trwałe i po nader niskich cenach wykonuje **Pracownia Jana Matykiewicza** Lwów, Gródecka 57. 1884

ŻĄDAJCIE pocztówką nasz najnowszy **cennik wszelkiego rodzaju manufaktury**, Ekspedycji przesyłek pocztowych **„NADZIEJA" w Łodzi, ul. Kilińskiego 40 K. L. L.** który natychmiast będzie wysłany **zupełnie bezpłatnie** i przyniesie Sz. P. dużo korzyści. 3954

PERLAKI KASPRY Nr. 0, 1 i 2, okazyjnie do sprzedania, oraz Kamienie Walce, Motory, ceny bez konkurencji „PILOT" Lwów, Batorego 4. 4258

Fabryka: najrozmaitszych **pantofli** papuczy (ala śniegowce) **itp. obuwia z płótna filcu sukna i skóry.**

Teofila Procyszyna we Lwowie, ul. Wronowska 4. 1800
Skład i sprzedaż ul. Krakowska 14/I.

MOTORY ropne okazyjnie do sprzedania 6, 10, 16, 20, 30 HP. WALCE, KASPRY, KAMIENIE, 4166 „PILOT" — Lwów, Batorego 4.

Na SEZON LETNI
Markizety, Opale kolorowe, Fulardyny, „Crep de chine", bieliznę damską — poleca **T. FUHRMAN, Skarbkowska 23, I. p.** 1883

Nauka i wychowanie.

WPISY
na jednoroczne kursy handlowe na rok szkol. 1923|4 przyjmują od 25. bm. do 15. lipca KONC. KURSY HANDLOWE **Z. OLSZEWSKIEGO**, Kurkowa 38, w godz. od 10-12 i od 5-6. Warunki przyjęcia: 14 lat, 3 kl. gimn. lub 6 powsz. Ilość miejsc ściśle ograniczona. Podręczniki z bibljoteki szkolnej. Oddziały: ranne i popołudniowe, osobne żeńskie. 4281

Kurs kwalifikacyjny od 26. lipca Lwów, Zacharjewicza 3.

Posady i prace.

Zdrowa, młoda, inteligentna mamka poszukuje miejsca do katolickiego, zamożnego domu. Adres ul. Wolność 3, p. Bryk dla p. Roberte. 4280

Kupno i sprzedaż.

Sypialnia elegancka do sprzedania. Plac Dąbrowskiego 6. 4278

Poszukuje się do nabycia majątku od 100 do 200 morg. z lasem, z dobrymi budynkami w okolicy Lwowa, Przemyśla, Sambora, lub willi dwupiętrowej murowanej z kilkunastoma morgami, w miejscu kąpielowem lub klimatycznem za podaniem ceny. Zgłoszenia nadsyłać: Łobozew, dwór koło Ustrzyk dolnych. 4287

Różne.

Starsza pracownica drukarska, która od roku jest obłożnie chorą, znajduje się bez środków do życia oraz w strasznej nędzy. Uprasza o łaskawe datki pod „Pracownica A. W." administracja Kurjera Lwowsk. 4275

Wdowa samotna i opuszczona, która wskutek wojny utraciła wzrok obu ócz i jest zupełnie ociemniałą i do pracy niezdolna, ginie w skrajnej nędzy, zdana poprostu na los szczęścia. To też zwraca się z gorącą prośbą do współczujących i litościwych serc o pomoc. Łaskawe datki przyjmuje administr. „Kurjera Lwowskiego" dla „Ociemniała wdowa". 4277

Poszukuję mieszkania 3-4 pokoje, komfort za odstępnem. Zgłoszenia pod „Elgaz" do administracji.

Unieważniam zagubione lub też skradzione dokumenta wojskowe jak i służbowe wystawione na imię Józef Szarnagiel, Stebnik a to: książkę wojskową P. K. U. w Stryju, kartę wojskową P. K. U. w Stanisławowie, legitymację urzędową z fotografią i prawem 50% zniżki kolejowej w klasie II., upoważnienie służbowe D. O. S. w Samborze. 4285

Dnia 5. czerwca zgubiłem jadąc z Jabłonki do Boryni portfel, który zawierał 250.000 marek, dokument wojskowy i 9 kwitów firmy Landau w Turzem. Znalazcy daruje się pieniądze za zwrot dokumentów i kwitów. Henger Antoni, w Boryni kolonia.

Natychmiast do sprzedania 12 szt. seperatorów (centryfugi) pierwszorzędnej fabryki znanej marki

Perfekt Seperator ALFALAVAL

w oryginalnem fabrycznem opakowaniu, loco skład Pszczyna Pol. Górny Śląsk po cenach

Perfekt Nr. 1 pojemności 60 ltr. 1,100.000
„ Nr. 2 „ 90 ltr. 1,200.000

Zgłoszenia pisemne Dom handlowo-przemysłowy **„Malment"** Katowice Marjacka 30. Adres telegraficzny: Malment-Katowice. 4268

NAJTAŃSZYM TŁUSZCZEM JADALNYM, zawierającym 100% tłuszczu jest **KUNEROL.**



Przedstawiciel: HENRYKA J. SCHIFMANA SYNOWIE, LWÓW.

Ziemski Bank Kredytowy

Towarzystwo akcyjne we Lwowie.

Zaproszenie do subskrypcji

Na podstawie uchwały Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia akcjonarjuszy Ziemskiego Banku Kredytowego z dn. 28 marca 1923, oraz zezwolenia Minist. Skarbu z d. 2. maja 1923 r., D. K. 2934/III. przystępuje Rada Zawiadowcza do

podwyższenia kapitału akcyjnego o mp. 525,000,000

czyli

z mkp. 525,000.000·— na mp. 1,050.000,000·—

przez wydanie 1,875.000 sztuk nowych na okaziciela opiewających akcji X tej emisji po Mp. 280 imiennej wartości na następujących

warunkach subskrypcyjnych:

1) Prawo pierwszeństwa do nabycia nowych akcji, przysługuje dawnym akcjonarjuszom w stosunku 1 akcji nowej emisji na 1 akcję dawną.

2) Akcjonarjusze, chcący wykonać prawo poboru, winni w poniżej oznaczonym terminie przedłożyć swoje dawne akcje (bez arkuszy kuponowych) względnie świadectwo tymczasowe, które będą natychmiast zwrócone po uwidocznieniu wykonania prawa poboru.

3) Cena emisyjna nowych akcji wynosi dla dawnych akcjonarjuszy na podstawie prawa poboru Mp. 1500 za sztukę, z których 280 Mp. będzie wliczone do kapitału zakładowego, reszta zaś do kapitału rezerwowego.

4) Przy zgłoszeniu należy złożyć w gotówce całą cenę kupna wraz z odsetkami 6 proc. od 1. lipca 1923. do dnia wpłaty, oraz po 500 Mp. od każdej nowej akcji na koszta konfekcji, podatek giełdowy, należytość emisyjną etc.

5) Nowe akcje uczestniczą w zyskach Banku od 1. lipca 1923. na równi z dawnemi akcjami.

6) Termin wykonania prawa poboru upływa z dniem 31. lipca 1923.

7) Nowe akcje wydane będą po sporządzeniu sztuk za zwrotem tymczasowego potwierdzenia kasowego na uiszczoną wpłatę.

Zgłoszenia przyjmują: Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie, ulica Jagiellońska 1. 2., oraz Oddziały: w Bydgoszczy, w Cieszynie, Częstochowie, Gdańsku, Kołomyji, Krakowie, Krośnie, Lublinie, Tarnowie, Warszawie i Ekspozytury: w Gdyni i Zakopanem. We Wiedniu Mercur Bank, w Pradze: Prazska Uverni Banka, w Bielsku: Śląski Bank Eskontowy.

Lwów, dnia 21. czerwca 1923 r.

4284

Rada Zawiadowcza.